Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 20 gr.
Nr. 34 KRAKÓW, 24 SIERPNIA 1930 R. ROK VI.

DZWON NIEDZIELNY

Powiada podanie, że kiedy raz św. Augustyn chodząc po brzegu morskim rozmyślał o tajemnicy Trójcy Przenajśw., usiłując ją zgłębić, zauważył pacholę, które w mały dołek przelewało wodę morską, tłumacząc Swiętemu, że w ten dołek pragnie przelać całe morze.



Swięty Augustyn.

Swięty wyjaśnił pacholęciu, że zamiar jego jest niewykonalny. Wtedy pacholę miało rzec Świętemu: prędzej ja w ten dołek całe morze przeleję, niż ty zgłębisz i zrozumiesz dokładnie tajemnicę Trójcy Przenajśw.

TYSIĄC PIĘĆSET LAT TEMU

Świat ówczesny trząsł się w posadach. Olbrzymie cesarstwo rzymskie, o którem wszyscy myśleli, że będzie wiecznie stać, zaczęło się rozsypywać w gruzy. W r. 410 straszliwy Alaryk, wódz dzikich hord barbarzyńskich z północy, uderzył w bramy „boskiej“ Romy, odwiecznego Rzymu, stolicy cesarstwa, królowej prarodów i cywilizacji, i splądrował ją. Dreszcz zgrozy i blady strach przeszył wszystkich do szpiku kości. Zdawało się wszystkim, że to koniec świata. Skoro bowiem nie ostał się Rzym, to już będzie po wszystkiem. W rzeczy samej fala zniszczenia posuwała się coraz dalej i dalej. W r. 429 z Hiszpanji przeprawili się przez morze Wandalowie i zalali najbogatszą podówczas prowincję rzymską, północną Afrykę. W sierpniu roku 430 posunęli się oni pod mury miasta Hippo, niedaleko Kartaginy, gdzie w maju roku bieżącego odbył się wielki międzynarodowy kongres eucharystyczny, o którym „Dzwon Niedzielny“ opowiedział już Szanownym Czytelnikom, a na którym była także dość liczna pielgrzymka z Polski.

Otóż kiedy do bram tego miasta szturmowała dzicz wandalska, w mieszkaniu swojem biskupiem na łożu boleści śmiertelną złożony niemocą leżał 76-letni starzec, gorzko opłakiwany przez otoczenie, a sam też zalany łzami, ale nie łzami narzekania, lecz gorącej miłości Boga i serdecznej pokuty. Kiedy stan jego pogarszał się coraz bardziej, uprosił on swoje otoczenie, żeby go nikt nie odwiedzał, prócz lekarza i służby, która mu podawała konieczne pokrzepienie: chciał bowiem w zupełnej samotności i skupieniu przygotować się na śmierć. W tym celu rozkazał, żeby mu na osobnych kartach dużemi literami wypisano siedm psalmów pokutnych i tak porozwieszano na ścianach, żeby leżąc w łóżku mógł je ustawicznie odczytywać i odmawiać pobożnie. Twierdził bowiem, że ani żaden świecki ani żaden kapłan, choćby byli nie wiedzieć jak świątobliwi, nie powinni schodzić z tego życia bez pokuty i spowiedzi generalnej.

Starcem tym, umierającym podczas oblężenia miasta Hippony, był biskup tego miasta, Augustyn święty. W sierpniu, kiedy stan chorego znacznie się pogorszył, we wszystkich kościołach, a zwłaszcza w bazylice pokoju, w której Augustyn tak długo głosił kazania i pracował dla drugich, odprawiano publicznie modły za niego. W pokoju umierającego znajdował się jego wieczny przyjaciel i dziejopism jego życia, Possydjusz, biskup sąsiedniej Guelmy, z kapłanami i mnichami, i modlili się zarazem z Augustynem. Z pewnością nucili oni po raz ostatni tak ulubione przez Augustyna psalmy i śpiewy liturgiczne, których melodje wzruszały go niegdyś do łez w Medjolanie, gdy się znajdował w drodze do Boga przed swojem nawróceniem, a które teraz łowił sercem, gdy już ucho nie zdołało ich uchwycić: „Spragniona jest dusza moja Boga, Mocnego, Żywego: kiedyż przyjdę, a ukażę się przed obliczem Bożem?“

Wśród takich modlitw i nastrojów nadszedł dzień 28 sierpnia, roku od narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa czterechsetnego trzydziestego: wśród śpiewu hymnów kościelnych i szeptu modlitw oczy Augustyna zaszły mgłą, jego oblicze zapadło, wargi przestały się poruszać. Kiedy wierny jego uczeń Possydjusz nachylił się nad nim, Augustyn wszedł do wesela Pana swojego”.

Znaczy to, że jeszcze tylko zaledwie kilkanaście dni dzieli nas od tysiącznej pięćsetnej rocznicy śmierci jednego z największych synów naszego Kościoła świętego, jednej z najjaśniejszych gwiazd na jego firmamenci[e], jego chwały i chluby, „luminarza jego na[u]czycieli“, „Doktora Wspaniałego“, Palmy W[y]niosłej“, jak go nazywa wdzięczna potomno[ść] przez usta papieży.

Augustyn święty, jak rzadko który z pośród Ojców Kościoła, po dziś dzień jest na ustach wszystkich: jedni podziwiają go jako jednego z największych filozofów wszystkich wieków, i najgłębszych myślicieli, jakich kiedykolwiek wydała ta ziemia, drudzy uczą się od niego teologji, czyli umiejętności o Bogu; ci zachwycają się pięknością jego mowy i wymowy, tamci wpatrują się w niego jako w kierownika dusz i pasterza djecezji; jedni czczą w nim mistrza w walce z heretykami i wrogami Kościoła, drudzy praktycznego administratora spraw kościelnych wśród arcytrudnych warunków, a jeszcze inni spoglądają ku niemu jako ku patrjarsze swemu zakonnemu i wielkiemu nauczycielowi doskonałości chrześcijańskiej. Wszyscy zaś, katolicy zwłaszcza, czczą go jako Świętego, jako wzór gorącej miłości Boga i bliźniego, pobożności naprawdę rzewnej, pokory dziecinnej, wiary głębokiej, pokuty ustawicznej, umartwienia i zaparcia się siebie... Nic przeto dziwnego, że Ojcec święty Pius XI w wydanej w kwietniu b. r. na ten jubileusz św. Augustyna encyklice ze świętą duszą ojca wskazuje wiernym jego postać i zachęca do uroczystych obchodów jubileuszowych ku czci tego wielkiego syna świętej Matki Kościoła, do naśladowania jego wzorów i do składania Bogu podzięki za dobrodziejstwa, jakie spłynęły na Kościół przez tak wielkiego Doktora. „Pod tym względem to słowa Ojca świętego — prześwietna rodzina agustjańska da najlepszy przykład, jak zresztą słusznie jej się to należy, rodzina która przechowuje ze czcią i strzeże w Pawji w kościele św. Piotra in Caelo Aureo prochy swego Ojca i Prawodawcy“.

Tą rodziną augustjańską są zakony reguły św. Augustyna. Trzeba bowiem wiedzieć, że św. Augustyn nie tylko jest wielkim Doktorem Kościoła, lecz także prawodawcą życia zakonnego. Według jego wskazówek i zasad urządziły swe życie klasztorne rozliczne rzesze zakonników i zakonnic, tworząc, jak się wyraża Ojciec św., „armję, która oddawała w ciągu wieków i dzisiaj oddaje tyle i tak wielkich usług i pożytku Kościołowi powszechnemu“.

W Krakowie istnieją aż trzy klasztory reguły św. Augustyna w ściślejszem znaczeniu tego słowa, a mianowicie: 1) Księży kanoników regularnych kongregacji lateraneńskiej przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu; 2) Ojców Augustjanów — Eremitów przy kościele św. Katarzyny, również na Kazimierzu, i 3) Sióstr Augustjanek (bez własnego kościoła) obok kościoła św. Katarzyny, także na Kazimierzu.

Obok tych ściśle augustjańskich klasztorów na regule św. Agustyna opiera się ustrój całego szeregu innych zakonów, jak n. p. siedmiu zakonów rycerskich, Dominikanów, Norbertanów (i Norbertanek), Serwitów, Mercedarjuszów, Trynitarzy, Aleksjanów, Hospitalitów (więc także naszych PP. Duchaczek) i Bonifratrów: zaiste liczna to armja, która walczy o królestwo Boże na ziemi pod znakami wielkiego Ojca i Doktora Kościoła, św. Augustyna! Ci wszyscy w roku tym jubileuszowym skupią swoje myśli i modlitwy, aby się na nowo przejąć duchem swego wielkiego Patrjarchy zakonnego i wprowadzić w czyn jego wielkie ideały. Krakowscy OO. Augustjanie przygotowują się poważnie do godnego obchodu jubileuszowego. Niedawno opuścił prasę drukarską pierwszy tom dzieła historycznego, w którym są skreślone dzieje zakonu Augustjańskiego w Polsce z sylwetkami najbardziej zasłużonych Augustjanów — Eremitów dla wielkiego Doktora Kościoła, który też przypomnie nam niemałe zasługi tego zakonu dla sprawy Bożej na ziemiach naszych.

Książka ta jest niejako pięknem zagajeniem właściwego obchodu jubileuszowego, który polegać ma na uroczystem triduum, czyli trzydniowem uroczystem nabożeństwie ku czci św. Augustyna w kościele św. Katarzyny na Kazimierzu. W czasie tego triduum kaznodzieje będą się starać zaznajomić rodaków z postacią świętego Doktora Kościoła i jego znaczeniu dla królestwa Bożego na ziemi. Dokładniejsze szczegóły tego obchodu będą podane do publicznej wiadomości we właściwym czasie. Oprócz tego OO. Augustjanie zamierzają urządzić wielką akademję ku czci swego Fundatora, dla tych sfer, które nie będą miały sposobności uczestniczenia w obchodach kościelnych. Księża Kanonicy regularni przy kościele Bożego Ciała oczywiście również uczczą rzadki jubileusz swego Patrjarchy zakonnego, urządzając we wspaniałej swej świątyni odpowiednie nabożeństwa.

Zresztą także u nas nietylko ze strony zakonów augustjańskiej reguły objawia się niemałe zainteresowanie tą wiekopomną rocznicą. Pojawiły się bowiem u nas już książki, odnoszące się do św. Augustyna, i wciąż jeszcze w czasopismach ukazują się artykuły i rozprawy, omawiające różne strony postaci i działalności św. Augustyna. I tak niedawno wyszły w polskim przekładzie przesławne „Wyznania“ św. Augustyna, pióra X. Prof. Dr. Jana Czuja, a zwłaszcza Dra Krystyny Wisłockiej Remerowej; Ksiądz Prof. Czuj wydał nadto dwa życiorysy św. Augustyna, jeden dla szerszych sfer, drugi dla młodzieży; X. Prof. Dr. Pastuszka napisał rozprawę o nieśmiertelności duszy według nauki św. Augustyna, a czasopisma nasze katolickie, jak „Przegląd katolicki w Warszawie, „Prąd“ w Lublinie, „Gazeta Kościelna“ we Lwowie, „Mysterium Christi” w Krakowie. Szczególnie piękny i głęboki hołd genjuszowi św. Augustyna oddał X. Prof. Dr. Konstanty Michalski, członek Polskiej Akademji Umiejętności i profesor Uniwersytetu Jagielońskiego w ostatnim zeszycie krakowskiego „Przeglądu Powszechnego“, wydawanego przez OO. Jezuitów w Krakowie. W poznaniu przygotowuje się podobno zbiorowe wydawnictwo ku czci św. Augustyna pod redakcją X. Dra Stanisława Brossa, a krakowskie „Wiadomości katolickie“, wydawane przez p. prof. Włodkową“, niebawem ogłoszą rozprawę X. Dra. Abta o św. Augustynie jako pedagogu. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że IX. Tydzień Społeczny, który urządza w Lublinie w dniach od 20 do 26 sierpnia b. r. stowarzyszenie naszej katolickiej młodzieży akademickiej „O Odrodzeniu“, będzie poświęcony z jednej strony postaci św. Augustyna, z drugiej zaś strony zajmie się Akcją katolicką.

Jest więc w Bogu nadzieja, że jubileusz św. Augustyna w Polsce będzie godnie obchodzony i pozostawi w sercach obfite plony, przedewszystkiem w postaci pogłębienia naszego nastawienia do Boga w serdecznej, prawdziwej pobożności, za wzorem tego, który wypowiedział nieśmiertelne słowa: „Stworzyłeś nas, Boże, abyśmy dążyli do Ciebie, i niespokojne jest serce nasze, póki nie spocznie w Tobie”. *(wicz).*

Książka na czasie.

O. Grzegorz Uth, Zak. Pusteln. św. Augustyna.

Szkic historyczno-biograficzny Zakonu Augustjańskiego w Polsce.

Z 10 tablicami i 61 rycinami w tekście. Kraków 1930. Nakładem OO. Augustjanów w Krakowie. Czysty dochód na budowę kościoła w Prokocimiu. — Stron VIII + 380. Cena zł. 12. — Zamawiać w Księgarni Gebethnera i Wolffa. Kraków, Rynek Gł.

ZDROWAŚ MARJO...

Świt:

Ranek się srebrnie kładzie,
na polach mgła rzednie różana —
po dygocącym sennym sadzie
idzie modlitwa rana —
Zdrowaś, Marjo...

Południe:

Słońce jest niby siewca Pański,
sieje garściami ciepło Boże,
strudzony wieśniak już nie orze,
bo dzwony szepcą „Anioł Pański“ —
Zdrowaś, Marjo...

Wieczór:

Dzień ma obwisłe skrzydła;
mrok szemrze w ziemi pulchnej toni —
idę w kojące duszy sidła
łowić łąk rozbrzęk, co gdzieś dzwoni...
Zdrowaś, Marjo...

Noc:

W leszczynach noc się modli drżąca,
w ogrodach świerszcz żałośnie śpiewa
a miesiąc cichy srebrząc drzewa
wtapia się w ciszę szepcącą —
Zdrowaś, Marjo...

Józef Andrzej Frasik.

Z liturgji uroczystości św. Bartłomieja Apostoła.

Niedziela dzisiejsza musi znowu ustąpić — tym razem uroczystości św. Bartłomieja Apostoła.

Ciało ludzkie „jedno jest, a członków ma wiele, a wszystkie członki ciała, choć ich wiele jest, wszakże są jednem ciałem“ (1 Kor. 12, 12.) Tak też i Kościół katolicki, będący ciałem Chrystusowem, jedno jest, choć wielu ma członków (każdy, kto należy do Kościoła, jest członkiem mistycznego ciała Chrystusowego).

W ciele ludzkiem każdy z jego członków jest potrzebny, a jedne członki mają staranie o drugie. „A nie może rzec oko, ręce: Nie potrzebuję was“ (1 Kor. 12, 25. 21.) Tak też i w mistycznem ciele Chrystusowem, w Kościele katolickim, każdy z członków ma inne zadanie do spełnienia; „A Bóg ci postanowił niektórych w Kościele: naprzód Apostołów, powtóre proroków, po trzecie nauczycieli, potem mocy, nadto łaski uzdrawiania, podpomagania, rządzenia, różności języków i wykładania mów“. (Lekcja).

Wszyscy oni, Apostołowie, prorocy, nauczyciele i wszyscy ci, których Bóg obdarzył łaskami mocy czynienia cudów, uzdrawiania chorych, podpomagania radą, rządzenia, różności języków i wykładania mów, — budowali ciało Chrystusowe (por. Ef. 4, 12.) Ale przedewszystkiem budowali je Apostołowie. Oni wszędzie towarzyszyli Mistrzowi, byli, gdy nauczał, byli, gdy uzdrawiał, byli, gdy duchy nieczyste wypędzał (por. Ewangelja Łuk. 6, 12—19.), — a gdy Jezus wstąpił do nieba, rozeszli się na świat i wszędzie opowiadali Ewangelję, wielbiąc i wychwalając Boga „Alleluja, alleluja“. (Alleluja).

My katolicy, w wielkiej więc czci mamy Apostołów. Sam Chrystus nazwał ich Swymi przyjaciółmi. (por. Ewangelja na Wigilję uroczystości każdego z Apostołów: (Jan 15, 12—16*). O tej czci dla Apostołów zapewniamy dziś Boga dwukrotnie we Mszy św., najpierw zaraz w Introicie, poraz drugi w Ofiarowaniu: „A dla mnie we czci wielkiej są przyjaciele Twoi, o Boże: zmocniło się bardzo panowanie ich“. I cieszymy się w dniu dzisiejszym z szczęścia i triumfu św. Bartłomieja Apostoła; dusze nasze, jak o tem mówimy w Kolekcie, napełnia święta radość. I słusznie. Bo „jesteśmy ciałem Chrystusowem“ (Lekcja), „a jeśli co cierpi jeden członek, społem cierpią wszystkie członki; choć bywa uczczony jeden członek, wespół się radują wszystkie członki“. (1 Kor. 12, 26).

Cieszymy się dziś, że Bóg uczynił św. Bartłomieja „wielkim na postrach nieprzyjaciół, i na jego słowa dziwy uśmierzył. Uczynił go zacnym przed oczyma królów, i dał mu rozkazanie przed ludem Swoim, i ukazał mu chwałę Swoją. Uczynił go świętym w wierze i w cichości jego”. (Lekcja z Wigilji do święta każdego z Apostołów). *Wład. Jelonek.*

*) W wigilję uroczystości każdego z Apostołów bierze się ten sam formularz mszalny, zaczynający się od słów: „Ego autem” (= po polsku „A ja“)

Kalendarz tygodniowy.

24	sierpnia	niedz. Bartłomieja
25	„	poniedz. Ludwika kr.
26	„	wtorek M. B. Częstochowskiej
27	„	środa Józefa Kalas.
28	„	czwartek Augustyna
29	„	piątek Ścięcie św. Jana Chrzc.
30	„	sobota Róży z Limy.

Ewangelja na niedz. XI po Świątkach.

(Marek 7, 31—37.)

„Onego czasu wyszedłszy Jezus z granic Tyru, przyszedł przez Sydon do morza Galilejskiego przez pośrodek granic Dekapolskich. I przywiedli mu głuchego i niemego, a prosili go, aby nań rękę włożył. A wziąwszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce swe w uszy jego; a splunąwszy, dotknął języka jego: a wejrzawszy w niebo, westchnął i rzekł mu: „Etfetah, to jest: otwórz się”. I wnet otworzyły się uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego, i mówił dobrze. I przykazał im, aby nikomu nie powiadali. Ale im on więcej

zakazywał, tem daleko więcej rozsławiali i tem bardziej się dziwowali, mówiąc: „Dobrze wszystko uczynił, i głuche uczynił, że słyszały, i nieme, że mówią“.

Polacy u stygmatyczki w Konnersreuth.

W piątek dn. 8 go bm. do Konnersreuth, miejscowości, gdzie zamieszkuje słynna stygmatyczka Teresa Neuman, przybyli Ks. Arcybiskup Teodorowicz, Ks. Biskup Lissowski, księża prałaci Bączek i Kaczyński, dyrektor K. A. P-ej, oraz profesor Uniwersytetu Poznańskiego i znany chirurg, p. Jurasz.

Konnersreuth jest typową bawarską wsią kościelną, położoną w pobliżu granicy czechosłowackiej, w odległości 60 km. od Marjenbadu. Tesera Neumann mieszka tam wspólnie ze swymi rodzicami, liczy obecnie 32 lata. Od dzieciństwa odznacza się wielką pobożnością, spędzając długie chwile na modlitwie i rozmyślaniu nad Męką Pańską. Co piątek przed Teresą Neumann przesuwają się obrazy Męki Chrystusa Pana, widzi pochód na Kalwarję, cierpiącego i umierającego na krzyżu Zbawiciela i widzi tłumy, słyszy głosy. Każdy epizod z Męki Pańskiej, każde cierpienie, zadawane Jezusowi, Teresa Neumann odczuwa boleśnie.

W ów piątek, kiedy do Konnersreuth przybyła wycieczka polska, Teresa Neumann znajdowała się również w stanie ekstazy. Po bladej twarzy z oczu spływała smuga krwi, rany były otwarte na głowie i w boku. Na dłoniach widoczne były krwawe plamy, jak gdyby od przebicia gwoździ. Leżała w łóżku z zamkniętemi oczyma, nerwowo poruszając palcami, od czasu do czasu rozkładając i krzyżując ręce.

W przerwach pomiędzy jedną a drugą ekstazą T. Neumann odpowiada na zadawane jej pytania przyczem w odpowiedziach jej zaznacza się dar jasnowidzenia. Jasnowidzeniu tylko można przypisać odpowiedzi jej, dawane Ks. Arcybiskupowi Teodorowiczowi i Ks. Biskupowi Lissowskiemu. T. Neuman niezmiernie trafnie poznaje i określa osoby, ją odwiedzające.

Stolica Apostolska i Kurja Biskupia w sprawie stygmatów i ekstaz Teresy Neumann dotychczas nic nie orzekły. Na odwiedzenie T. Neumann trzeba mieć specjalne zezwolenie na piśmie biskupa z Regensburga, inaczej rodzice do niej nie dopuszczą.

Polscy masoni.

Kalendarz wolnomularski, wydawany w Lipsku w języku niemieckim p. t. »C. von Dalens Kalender für Freimaurer« uchyla rąbek tajemnicy masońskiej. Ale tylko rąbek, bo przecież masonerja z natury swojej otacza się wielką tajemnicą Według tego kalendarza Polska posiada 11 lóż. W r. 1927 wielkim mistrzem był Andrzej Strug, w r. 1928 i 1929 St. Stępowski, obecnie zaś prof. dr. J. Mazurkiewicz. Według tablicy statystycznej, w Polsce istnieje 450 członków (braci), należących do masonerji. Tylu ujawnionych, a ilu mamy ukrytych i zakapturzonych masonów?

Co nam piszą.

Dzień Młodzieży w Hecznarowicach.

Cicha i spokojna wioska Hecznarowice powiatu Bialskiego była świadkiem niezwykłego dnia. W dniu 3-go sierpnia młodzież męska obchodziła uroczystość otwarcia Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Już od rana przy pięknej słonecznej pogodzie zebrało się około 50 członków w sali szkoły miejscowej.

Po przybyciu gości z bratniego S. M. P. z Białej po godz. 9-tej odbyło się Uroczyste Zebranie Plenarne, przemówienie powitalne wygłosił miejscowy patron Stowarzyszenia Ks. Kan. Świętnicki, zaś referat o znaczeniu haseł Stowarzyszenia „Bóg, Ojczyzna, Cnota, Nauka i Praca" Sekretarz Okręgowy Ks. W. Błotko, następnie uformował się pochód do kościoła.

Kazanie „O katolickiem wychowaniu młodzieży“ wygłosił Ks. W. Błotko oraz odprawił Mszę św. w czasie której chór Stowarzyszenia odśpiewał szereg nabożnych pieśni.

Budującym naprawdę widokiem było gremjalne przystąpienie druhów młodego Stowarzyszenia do Komunji św. oddających Stowarzyszenie i siebie pod panowanie Chrystusa Króla.

Po sumie w sali szkolnej odbył się wspaniały Wiec „Przyjaciół Młodzieży", w którym wzięli tłumny udział poważni miejscowi gospodarze i gospodynie. Po zagajeniu i odśpiewaniu „Roty“ Hej do apelu, Sekretarz Okręgowy Ks. W. Błotko wygłosił obszerny referat „O znaczeniu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w życiu parafji“. W dyskusji przemawiał p. Pająk Naczelnik Straży Pożarnej, który w serdecznych słowach powitał nowo otwartą placówkę dla młodzieży, a uznając potrzebę takiego Stowarzyszenia w parafji, zachęcił młodzież do pracy i złożył gorące życzenia rozwoju Stowarzyszenia.

Po dyskusji uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

1) Młodzież męska parafji Hecznarowic zgłasza uroczyste swoje przystąpienie do S. M. P. przyrzekając od pierwszej chwili pracować w myśl naszego Hasła: dla Boga i Ojczyzny przez Cnotę, Naukę i Pracę.

2) Obywatele Hecznarowic zebrani na uroczystem zebraniu z okazji otwarcia S. M. P. witają z radością powstanie tego zbożnego dzieła i obiecują Jej poparcie swe i materjalne i moralne.

W końcu jeden z najmłodszych druhów wygłosił śliczną deklamację p. t. Młodzieży Pójdź, którą nagrodzono oklaskami. Odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga“ zakończono tę wzniosłą chwilę.

Po południu zaś odbyły się zawody sportowe zorganizowane przez rzutkiego naczelnika W. F. druha Smolarskiego Stanisława, i rozgrywki przyjacielskie w „Koszykówkę“ między drużynami S. M. P. Białej i Hecznarowic. Zaznaczyć wypada, że zawody sportowe wzbudziły zainteresowanie nietylko u młodzieży ale i u starszego obywatelstwa które gremjalnie na boisku się wstawiło oklaskując zdobyte kosze. Wieczorem zespół amatorski Stowarzyszenia dopełnił uroczystości odegraniem sztuki p.t. „Zemsta“ Fredry.

Tak młodzież w Hecznarowicach wykazała swą dobrą wolę, teraz w organizacji musi się zahartować i wykrzesać ze siebie typ Polaka - Katolika, który tak w życiu prywatnem jak i publicznem musi być rycerskim, szlachetnym, kulturalnym. W pracy tej nad sobą, nad swym charakterem młodzieży i nad rozwojem Stowarzyszenia „Szczęść Boże". *Uczestnik.*

Z pod Babiej Góry.

(Historja kościoła parafjalnego w Zawoji).

Głównem centrum naszej parafji jest kościół. — Jest on niejako sercem, które pracując rozprowadza ciepło i życie duchowe po całej parafji. — W około też niego skupia się u nas nietylko życie religijne, ale także patrjotyczne i społeczno - oświatowe naszej parafji.

Początki Zawoji, okryte tajemnicą legend i opowiadań krążących dotąd wśród ludu podbabiogórskiego, gubią się w pomroce wieków. Pierwsi osadnicy przybyli pod Babią Górę przypuszczalnie między rokiem 1400

a 1500 — i wówczas osiedle podbabiogórskie należało początkowo, przez kilkadziesiąt lat — do parafji Mucharz, a następnie było prawie przez trzy wieki, częścią składową parafji Maków. — Za panowania króla polskiego Augusta III. Sasa, — i za biskupa krakowskiego X. Andrzeja Załuskiego, — kosztem parafjan i ordynata Jana Wielkopolskiego, przystąpiono do budowy kościoła w Zawoji. — Budowa trwała dwa lata; to jest od roku 1757, do roku 1759. — Kościół wybudowano na polanie „Jastrzębia niżna — stara", jednak z niewiadomych przyczyn nie ustanowiono przy nim osobnego proboszcza — i kościół w Zawoji pozostawał niejako filją kościoła w Makowie. W roku 1819 utworzono wprawdzie samoistną parafję, ale pierwszy probosz.z przybył do Zawoji, dopiero w roku 1835, — a był nim ks. Marcin Leśniak, — późniejszy kanonik katedralny w Tarnowie.

W międzyczasie „klucz makowski", — dawniejsza ordynacja Wielopolskich przeszła w ręce francuza; hrabiego Filipa Saint Genois, który następnie sprzedał cały ten klucz arcyksięciu Albrechtowi Habsburgowi z Żywca. — Ten zaś arcyks. Karolowi Stefanowi, a tenże w ostatnich czasach aktem darowizny p r z e k a z a ł p o s i a d ł o ś c i w Z a w o j, P o l s k i e j A k a d e m j i U m i e j ę t n o ś c i w K r a k o w i e.

W roku 1888 zburzono stary kościół i za staraniem ówczesnego proboszcza ks. Michała Jórkowskiego i poparciem materjalnem arcyks. Albrechta wybudowano obecny kościół. — Sam kościół zbudowany jest w kształcie krzyża, posiada trzy wieże (jedną dużą i dwie mniejsze). — Strop podtrzymują żelazne słupy, a liczne okna wpuszczające światło do wnętrza, czynią kościół widnym i jasnym.

Na koniec wypada zaznaczyć, że w naszej parafji oprócz kościoła znajdują się jeszcze cztery kaplice, w których od czasu do czasu są odprawiane Msze św. Jedna kaplica jest w Skawicy, — druga na „Wilcznej", trzecia na „Policznem", a czwarta na „Mosornem". Od dłuższego już czasu gmina Skawica, która należy do parafji Zawoji, czyni usilne starania, o wybudowanie własnego kościoła.

Niewiadomo jeszcze kiedy ta myśl zostanie zrealizowana, mimo to mieszkańcy Zawoji życzą im: „Szczęść Boże" w zamierzonej pracy! *Wilhelm Bartyzel.*

Co słychać w świecie katolickim.

JE. Nuncjusz Apostolski na grobach poległych w bitwie pod Warszawą.

Z okazji dziesięciolecia zwycięstwa nad Wisłą JE. Nuncjusz Apostolski, Ks. Arcybiskup Fr. Marmaggi, udał się w dniu 15-m sierpnia rb. około godz. 6-ej popoł. na cmentarz wojskowy do Radzymina, ażeby się pomodlić na grobach poległych.

Pomnik ku czci ofiar mordu bolszewickiego w r. 1920 w Białymstoku.

Pod przewodnictwem ks. dziekana Białostockiego, Aleksandra Chodyko, powstał w Białymstoku komitet obchodu uczczenia ofiar mordu bolszewickiego w roku 1920, który ma za zadanie w dziesiątą rocznicę ich tragicznej śmierci wznieść pomnik na miejscu stracenia. Wszystkie formalności, związane z budową pomnika, zostały już załatwione, przeto spodziewać się należy, że budowa rychło już zostanie rozpoczęta. Koszta budowy pomnika pokryją dobrowolne ofiary społeczeństwa białostockiego. Zaznaczyć należy, że w gronie ofiar pomordowanych był śp. ks. Ryszard Knobelsdorf, dawny proboszcz surażski.

Działalność Kongregacji pań dzieci Marji w Krakowie.

Działalność wspomnianej wyżej Kongregacji obejmowała w czasie od kwietnia r. ub. do czerwca rb. pracę nad wewnętrznem wyrobieniem członkiń oraz katolicką pracę społeczną. Pierwszemu celowi służyły wspólne Msze św. raz na miesiąc, adoracje Najśw. Sakramentu w wieczory pierwszych piątków miesiąca i wspólne rekolekcje. W czasie wspólnych Mszy św. ks. moderator wygłaszał nauki na tematy: o życiu z wiary, o cechach dobrej modlitwy, o odrodzeniu się naszem w Chrystusie, o Matce Bożej Niepokalanie Poczętej, o święcie Trzech Króli, o pokucie, o krzyżu i cierpieniu, o apostolstwie. Na zebraniach zaś ogólnych i sekcji eucharystycznej członkinie wysłuchały referatów i konferencyj w sprawach: o życiu wewnętrznem, o życiu liturgicznem, o roli Najśw. Panny w życiu wewnętrznem, o czci Bożej, objawiającej się w kulcie religji, i wiele innych.

Katolicka praca społeczna rozwijała się w sekcjach: więziennej, opieki pozaszkolnej, społecznej, czytelni, pań nauczycielek, samopomocy, młodych, kasy pogrzebowej oraz sekcji dochodowej. Z wymienionych wyżej niezwykle wydajnie pracowała sekcja więzienna, roztaczająca opiekę nad więźniami, którym udzielana była pomoc prawna i materjalna, udostępniano korzystanie z bibljotek, analfabetów uczono czytać i pisać, kobiety zaś uczono robót ręcznych. Nadto w każdą niedzielę i święto organizowano dla więźniów wspólne Msze św., zaś w okresie wielkanocnym urządzano rekolekcje, po których 80% więźniów przystąpiło do Spowiedzi św.

OO. Franciszkanie budują gimnazjum w Łagiewnikach.

W Łagiewnikach pod Łodzią OO. Franciszkanie, zajmujący tamtejszy klasztor, postanowili wybudować gmach dla mającego tam powstać gimnazjum męskiego. W dn. 5 sierpnia rb. Jego Ekscelencja Ks. Biskup W. Tymieniecki dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy gmach, składając w swem przemówieniu serdeczne życzenia jaknajrychlejszego dokończenia podjętego dzieła. W uroczystości wzięły udział władze państwowe, samorządowe, szkolne i licznie zgromadzona publiczność.

Gimnazjum, jakie projektują OO. Franciszkanie w nowym gmachu, może zgóry liczyć na powodzenie, gdyż znajdować się będzie w zdrowotnej, lesistej okolicy, a także będzie posiadało dobrze urządzony internat i tem samem zapewnione katolickie wychowanie młodzieży.

Gmach gimnazjum — to dalszy już etap prac OO. Franciszkanów w Łagiewnikach. Po gruntownem odrestaurowaniu kościoła i klasztoru i urządzeniu nowicjatu, OO. Franciszkanie obecnie kończą już budowę dużego domu ludowego i rekolekcyjnego, który będzie narazie skupiał ruch rekolekcyjny Akcji katolickiej diecezji Łódzkiej.

Pracami wszystkiemi kieruje dzielny O. Gwardjan tego klasztoru, Bronisław Stryczny.

Premjer angielski Mac Donald na przedstawieniach pasyjnych w Oberammergau.

W pierszych dniach sierpnia rb. bawił w Oberammergau premjer angielski, Mac Donald, wraz z obiema swemi córkami. Odpowiadając na powitania władz miejskich i kierownika teatru, Hansa Georga Langa, polityk brytyjski dał wyraz swej radości, że już czwarty raz mógł być na przedstawieniach pasyjnych w Oberammergau.

Święty Król.

Św. Ludwik IX, król francuski (ur. 25 kwiet. 1214) był synem św. Blanki, ks. kastylskiej (z Hiszpanji) i Ludwika VIII, który odumarł syna jako 12-letnie pacholę (r. 1226) W imieniu dziecka rządziła energicznie matka, a syna wychowała na »anioła« i rycerza »o oczach gołębicy«. Jako pełnoletni objął tron (r. 1234) i niebawem ożenił się z Małgorzatą ks. Prowansji (poł. Francja); przez to małżeństwo przyłączył nową prowincję do królewskich posiadłości we Francji.

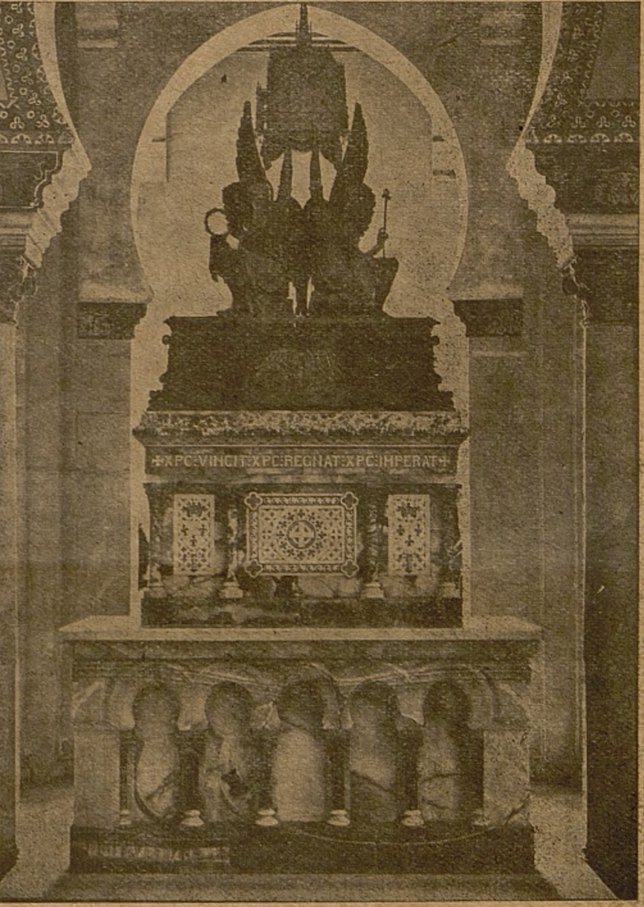
Znakomity władca.

Łagodne usposobienie, osobista pobożność i cnoty, połączone z umartwieniem (aż do biczowania włącznie), niezwykła sprawiedliwość i dbałość o dobro poddanych wzbudzała szacunek powszechny i dla króla i dla idei monarchicznej we Francji. Wasalowie (poddani w średniowiecznym ustroju) byli mu ulegli zupełnie jako wzorowi cnót i zalet rycerskich. Nawet król angielski, Henryk III, który był wasalem Ludwika jako właściciel niektórych posiadłości we Francji, pokonany przez niego (1242), po zawarciu pokoju w r. 1259 okazywał mu wielkie uszanowanie i nawet przyjacielską serdeczność, tak uległ urokowi osoby św. króla. Poddani z wielką ufnością oddawali swe sprawy pod rozstrzygnięcie króla, pewni, że nie ranga, ani stan, ale sprawiedliwość będzie w ich sprawie znaczyć przed królem. Znakomicie zorganizował państwo przez zaprowadzenie urzędów, a zwłaszcza sądów najwyższych (zwały się parlamentami) i zmienił postępowanie sądowe (procedurę), zastępując niejeden prawny zwyczaj lub nawet same prawa nowemi, wynikłemi z ducha chrześcijańskiego i wzorów wyrobionego prawa rzymskiego. Między innemi zniósł dawny barbarzyński zwyczaj germański o sądowych pojedynkach, a wprowadził dowód ze świadków, badania dokumentów i śledztwo na miejscu zdarzenia. Kazał też prawne zwyczaje prowincyj zebrać w jedną księgę jako statuty Francji (1270). Był to drugi w Europie kodeks (spis praw); pierwszy wydał cesarz Fryderyk II dla państwa neapolitańskiego we Włoszech (1231), a w Polsce Kazimierz Wielki (statut wiślicki 1347). Surowo karcił św. Ludwik zbrodnie, a zwłaszcza bluźnierstwa i herezje, zakazał też walk wasalom między sobą i do 40 dni kazał im oczekiwać wyroku króla w spornej sprawie (»królewska czterdziestodniówka«).

Wierny syn Kościoła wprowadzał jego zasady w politykę i w życie państwowe. Przypisywana mu Sankcja pragmatyczna, czyli ustawa, ograniczająca prawa Kościoła z r. 1269 jest fałszerstwem z XV w.

Królewski ślub.

W r. 1244 król zachorował ciężko. Pewnego dnia jedna z dam, czuwających przy jego łożu miała wrażenie, że już skonał i chciała całunem (żałobne okrycie) twarz jego zasłonić.



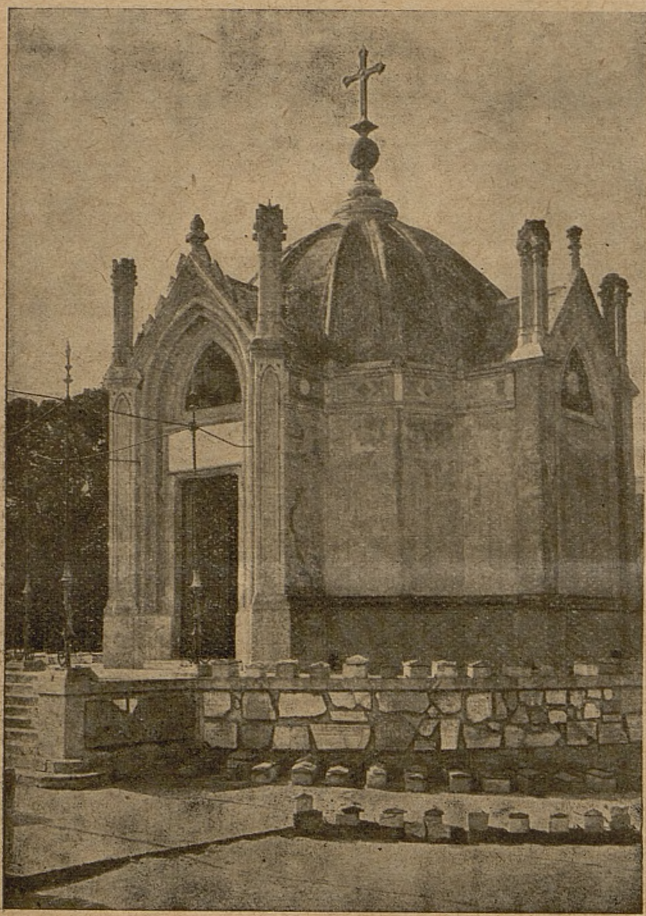
Ołtarz z relikwjami św. Ludwika V, w bazylice Kartaginskiej.

Ale król odzyskał zdrowie niemal cudownie. Przez chwilę nie mógł jeszcze mówić, a potem zażądał, aby mu podano krzyż. Ślubował bowiem, że na wypadek wyzdrowienia urządzi wyprawę krzyżową.

Właśnie w tym samym roku Turcy chowarezmijscy (z nad morza Kaspijskiego) zajęli wśród strasznej rzezi Jerozolimę, oswobodzoną po raz wtóry na mocy układów cesarza Fryderyka II. W cztery lata, po odpowiednich przygotowaniach wyprawił się Ludwik z Marsylji na wschód. W wyprawie brało udział 12.800 rycerzy na 1800 okrętach. Królowi towarzyszyła żona i bracia. Rządy objęła z powrotem królowa-wdowa, św. Blanka, a pozostali wasalowie złożyli przysięgę na wierność dzieciom króla.

W Egipcie.

Burza rozproszyła flotę, która zebrała się ponownie u wybrzeża Cypru (wyspa na wschodzie Morza Śródziemnego) a stąd wyruszono do Egiptu, którego władca, jeden z sułtanów Turków-Seldziuków był obecnie panem Jerozolimy. Wylądowano pod Damiettą, którą prawie przed 30 laty krzyżowcy już raz zdobyli. Nie mogąc się doczekać wylądowania, król wskoczył do morza w zbroi i przebrodził w wodzie po pas, a potem sam



Kościółek św. Ludwika w Kartaginie.

chciał się rzucić na Saracenów, jak nazywano niewiernych. Rozgromieni wrogowie opuścili Damiettę, pod którą podążył król na czele wojska w otoczeniu legata i duchownych wśród śpiewu Te Deum.

W dalszej wojnie krzyżowcy ruszyli ku Kairowi, odległemu o 60 klm. W lutym 1250 stoczono bitwę z przeważającą liczbą Saracenów. Zwycięstwo okupione było ciężkiemi stratami. Tymczasem Saraceni otoczyli obóz krzyżowców. Atak ich odparto, ale krzyżowcy byli wyczerpani; głód i czerwonka dobiła ich. Trzeba było wracać. Część armji podążyła Nilem w dół, reszta z królem wzdłuż Nilu. Król był sam chory, ale nie chciał opuścić wojska:

— Jeżeli przeszkadzam wam, — odparł na nalegania, aby wsiadł na okręt — pozbądźcie się mnie, sam nigdy nie opuszczę swego ludu.

Niezłomny charakter.

W czasie odwrotu pełnego trudów i walk pod Mensurah, gdzie przed 29 laty stoczyli krzyżowcy już raz nieszczęśliwą bitwę z Saracenami, król dostał się z wojskiem do niewoli. Próbowano rycerzy i jego samego skłonić groźbami tortur, aby wydali rycerzy zakonników i szereg warowni w Palestynie. Ale król odpowiedział, że jest jeńcem i mogą z nim czynić co chcą. Ostatecznie zgodzono się na olbrzymią sumę wykupu za wojsko, a za siebie wydał król Damiettę, uważając, że nie byłoby godne króla wykupywać się za pieniądze. Sułtan zdziwiony tą hojnością króla, ustąpił część okupu dobrowolnie.

Z półtora tys. wojska, które poszło tylko jako zaciężne, podążył król do Palestyny, reszta wróciła do kraju. Stoczywszy kilka potyczek i umocniwszy porty król wrócił też do Francji w r. 1254, dokąd odwołały go sprawy państwowe po śmierci matki.

Ostatnia krucjata.

Ale Ludwik, nie czuł się zwolniony od ślubu i jeszcze raz pod koniec życia ruszył na siódmą z większych wypraw krzyżowych. Tymczasem już na resztki państwa jerozolimskiego coraz był silniejszy napór muzułmanów. W Egipcie zaś zawładnęli tronem dowódcy mameluków tj. zmuzułmanionych Czerkiesów i murzynów, tworzących od lat gwardję sułtanów egipskich, (Państwo mameluków zniszczył dopiero Napoleon w słynnej wyprawie do Egiptu (w r. 1798).

Sędziwy już i słaby król francuski wyprawił się z nielicznem wojskiem na krucjatę. Karol, ks. Anjou (anżu), obecnie król sycylijski, brat św. Ludwika skierował wyprawę na Tunis, (półn. Afryka), której bej, dążący do wyzwolenia z zależności od egipskiego sułtana, obiecał przyjąć chrzest. W rzeczywistości Karol chciał na beju wymusić zwrot dłużnej sumy pieniężnej. Zawiedziony król obległ Tunis, ale cholera dziesiątkowała jego armję, a w końcu i on jej uległ. (25 sierp. 1270). Francuskie niedobitki wróciły do kraju. Odtąd nie podejmowano już żadnych krucjat.

„Bóg, Francja, Małgorzata".

Rycerski król, policzony w poczet świętych (11 sierp. 1297) jest przykładem, jak można godzić osobistą świętość z obowiązkami świeckimi wobec ojczyzny i rodziny. Łagodny ten i cichy władca, o ujmującem obliczu, wzrostem przewyższający swych żołnierzy o głowę, miał trzy ideały w życiu.

»Bóg, Francja, Małgorzata«, to była dewiza, którą wyryć kazał na swym mieczu.

Do dziś pieśń ludowa wspomina go: »Skonała prawda, zagasła uczciwość, gdy umarł dobry król, święta istota«.

Składki.

Na pogorzelców w Libiążu Małym: M. G. 5 zł, P. Dihn 10 zł.

Na kościoły wołyńskie P. Dihn 10 zł.

Próżnujące Kobiety.

Na zebraniach publicznych i w prywatnych kołach żalą się ludzie na to, że praca społeczna i oświatowa za mało ma pracowników; ludzi chętnych, wytrwałych, trudno znaleść. A sprawy są pilne i czekać nie mogą. Przesady w tem niema żadnej.

Obecnie pracy nagłej jest bardzo wiele i kobiety nią powinny się zająć: uświadomienie ludu tak wiejskiego jak miejskiego, opieka nad dziatwą bezdomną lub zaniedbaną, którą co krok się spotyka tak na wsi jak i w mieście, łączenie pracujących kobiet w stowarzyszenia i organizacje zawodowe. Do tego wszystkiego powinny śpieszyć nasze panie i panny. A, niestety, jest tyle kobiet, które nic jeszcze dla ciemnych i ubogich nie uczyniły.

Bo u nas jest ogromnie wiele kobiet próżnujących, które nie wiedzą, co z czasem zrobić, które nieszczęśliwe są dlatego, iż nie umieją szukać szczęścia w pracy dla dobra innych.

Są to kobiety w dworach zamożnych, w mieszkaniach uboższych, wśród arystokcji i wśród sfer urzędniczych, mieszczańskich i kołach włościańskich, są starsze i młodsze, jest ich taka ogromna liczba, a wszystkie spoczywają, żyją dla siebie i sobą. Otóż te kobiety są to „Próżnujące". Nie robią nic ani dla siebie, ani dla drugich, ani dla bliższych, ani dla dalszych. Gdyby tak taka kobieta próżnująca jedno dziecko nauczyła czytać, już stanie się pożyteczną w narodzie! Gdyby zaopiekowała się jedną izdebką robotnika lub biednej wyrobnicy walczących z nędzą i ciemnotą wniosłaby tam promyk oświaty, a już zdziałałaby bardzo wiele i nikt wtedy nie powie, że przepróżnowała życie.

Kobiety zbudźcie się, wpatrzcie się raz wreszcie nie na siebie, ale na tych, co są przy was; niech każda z was nauczy choć jedno dziecko czytania czy prawd wiary, niech zaopiekuje się sierotą lub niedołężną staruszką, które z wielkiej łaski gospodarza domu sypiają po piwnicach i strychach — będąc na wsi zajdzie do chaty i pogawędzi z ludem, a nie będzie się wam nudzić, jak to często się słyszy.

Nauczcie się widzieć i rozumieć bliźnich, przestańcie próżnować, a weźcie się do pracy!

A przestaniecie należeć do tej kategorji kobiet, o których się mówi, że gdyby nagle rozwiały się w powietrze i znikły, niktby nie spostrzegł, że ich już nie ma, a spostrzegłszy to aniby po nich nie westchnął!"

Parafjanka św. Mikołaja.

Moja zagadka.

Narzeczeni z miasta.

Narzeczeni (katolicy), którzy już złożyli w urzędzie parafjalnym wszystkie swoje papiery przedślubne, kiedy im ks. proboszcz powiedział kilka słów o tem, czem i jakiem powinno być małżeństwo katolickie i kiedy im w sposób grzeczny i nie przy świadkach zadał kilka pytań z katechizmu — oburzeni do najwyższego stopnia poszli wprost do kancelarji biskupiej i oskarżyli proboszcza, że żąda od nich rzeczy nadzwyczajnych, że ich traktuje jak jakich pogan, że oni chcą umrzeć katolikami, że zresztą nie są sztubakami i katechizmu uczyli się w szkole i t. p.

Zagadka: *Czy to byli katolicy uświadomieni i czy mieli słuszny powód do uburzania się?* **Duszpasterz.**

WALERY ŁOZIŃSKI

CZARNY MATWIJ

82 Powieść z życia ludu góralskiego.

— Eh! skarż mię Boże! — zawołał machając ręką na znak, że to wcale o co innego chodzi.

— Co tam słychać w Uwiśni? podchwyciła prędko pani Zbąska.

— Wszystko dobrze, skarż mię Boże... ale wracam do tego, — kontynuował niezrażony, nie zważając na ciągłe mruganie pani Zbąskiej. — Rewizor Zachrapszczewski...

Pani Zbąska rzuciła się gwałtownie i wybuchła z impetem:

— Co mi tam aspan pleciesz o jakimś Zachrapszczewskim, kiedy się pytam, co się dzieje w gospodarstwie... Schowaj swoje nowiny na jarmark do Turki a mnie odpowiadaj na to tylko, o co cię pytam...

— Ależ, mamo! — zawołała Leonja zdziwiona tym niezwykłym ferworem matki, — może się od rewizora coś dowiedział o nim.

Nie zwykły do tego surowego upomnienia dziedziczki, pan Hałajkiewicz zgłupiał na razie i stanął z rozdziawioną gębą, z wytrzeszczonemi oczyma jak drogowskaz na rozstajnym gościńcu. Dopiero to wdanie się Leonji na jego korzyść przyprowadziło go na poły do opamiętania.

— Ale tak, — pochwycił prędko za młodą dziewczyną, — rewizor Zachrapszczewski, skarz mię Boże...

— Nie nauczył i nie nauczy pana zapewne gospodarować, jak pan teraz gospodarujesz, — przerwała prędko, — już od dawna wszystko zbierało się we mnie, a dziś panu muszę powiedzieć wręcz i bez ogródki, że przy twojem gospodarstwie przyjdzie nam niebawem uciekać z Krużoskala...

— Ależ, mamo, — wtrąciła Leonja, nie pojmując zgoła popędliwości matki.

— Daj mi skończyć, moje dziecię.

Hałajkiewicz na śmierć skonsternowany chciał korzystać z tej przerwy i wystąpić z repliką.

Na nieszczęście zaczął jednak od swego zwykłego skarż mię Boże.

Pani Zbąska nie dała mu dalej przyjść do słowa.

Ku czci św. Augustyna.

W bieżącym roku z powodu 1500-letniej rocznicy błogosławionej śmierci św. Augustyna, biskupa Hippony (dzisiaj Bony), Wielkiego Ojca Kościoła katolickiego, Doktora łaski i Zakonodawcy, liczne zakony, czy zgromadzenia zakonne, które przyjęły jego regułę zakonną, jako fundament swej instytucji, urządzają na jego cześć uroczyste obchody kościelne i pozakościelne. Także OO. Augustjanie przy kościele św. Katarzyny w Krakowie, święcić będą jego jubileuszową pamiątkę przy końcu sierpnia b. r. uroczystem triduum tj. trzechdniowem nabożeństwem, w czasie którego wybitni kaznodzieje głosić będą słowo Boże i sławić genjusz św. Augustyna, jego zmagania się w sferze umysłu i serca, oraz pomniki jego wiedzy i mądrości, po dziś dzień w świecie chrześcijańskim podziwiane i tak aktualne, że nie straciły nic ze swej wartości i znaczenia, odnośnie do obecnych czasów.

Szczegółowe wiadomości o wspomnianem — triduum — będą później ogłoszone afiszami.

Kino na usługach katolicyzmu.

Kinematograf stał się, jak wiadomo, w ostatnich czasach potężnym środkiem propagandy, który bynajmniej nie pozostaje obcym działalności katolickiej, a przeciwnie, stanowi przedmiot szczególnego jej zainteresowania. Znaczeniu kinematografu dla sprawy katolickiej poświęca ostatnio obszerną rozprawę wydawany w Rzymie „Przegląd międzynarodowy kinematografu wychowawczego.

Autor nawiązuje do słów Ojca św., zawartych w Encyklice o chrześcijańskiem wychowaniu młodzieży, a określających kinematograf jako jeden z najpotężniejszych środków propagandowych, który przy odpowiedniem zastosowaniu może przynieść sprawie wychowania największe korzyści, a — odwrotnie — gdy podporządkowany zostaje czynnikom ujemnym, służąc namiętnościom, lub też jedynie zyskom przedsiębiorców, może spowodować jaknajwiększe szkody.

Włoska Akcja katolicka skorzystała też z wskazań w tym względzie, zawartych we wspomnianej Encyklice, czemu powtórnie daje wyraz biuletyn włoskiej Akcji katolickiej.

Doskonale zorganizowana jest działalność katolicka w dziedzinie kinematograficznej we Francji. Sekcja kinematograficzna w łonie „Bonne Presse“, biorąca udział w produkcji filmowej, wytwarza w znacznej części filmy religijne i dostarcza je kinematografom. Również Hiszpanja posiada dobrze zorganizowaną w tym względzie działalność katolicką. „Lux Honesta“ „godne światło“ stanowi tam instytucję, która stojąc zdala od jakiejkolwiek chęci zysku, ułatwia dostarczanie filmów o charakterze religijnym i wychowawczym. W Niemczech akcja ta również znakomicie jest postawiona. W Monachjum znajduje się wielka katolicka wytwórnia filmowa „Leofilm“.

W Polsce znajduje się ta akcja jeszcze rzec można — w powijakach. Życzyćby należało, byśmy szli za przykładem innych państw w tej ważnej dziedzinie.

Kinematograf zaczyna również odgrywać wybitną rolę w służbie misjonarskiej. Jego niezwykła siła sugestywna może z czasem uczynić zeń nader skuteczny środek w pracy misyjnej.

— Powiem ci krótko a węzłowato, panie Hałajkiewicz, jestem z ciebie zupełnie niezadowolona. Ostra zima za drzwiami, a my ledwie pokończyliśmy kośby owsa, pokładania ledwo się zaczęły...

— Wielmożna pani, skarż mię Boże...

— Dajże mi pan skończyć. Woły przy gorzelniach chude jak charty, inwentarz cały zaniedbany, krescencja jak najlichsza.

To już było zanadto dla poczciwego ekonoma. Nie znał się on wprawdzie ani w ząb na malarstwie, nie grzeszył zbytnią pojętnością i bystrością umysłu, ale słusznie trzeba mu było oddać tę sprawiedliwość, że gospodarował sumiennie i gorliwie.

— Wielmożna pani, to jakieś plotki, *kameranże*, — ozwał się stentorowym głosem, wypadając z odurzenia, w jakie go wprawił wcale nieznany dotąd ferwor dziedziczki. — Od nas się naokoło uczą gospodarować, skarż mię Boże. Krescencja nasza, no jak na te góry, podolska, skarż mię Boże! A woły fiu, fiu! nie uroku, dziś możnaby kłaść na kloc. Chude jak charty! chude jak charty! w imię Ojca i Syna! daj Boże, abym ja całe życie był takim wołem chudym jak chart, skarż mię Boże...

I dotknięty w swej najsłabszej stronie ekonom tak się zabuńczuczył i rozsierdził, że już chciał coś bąknąć o podziękowaniu za służbę. Zasapał się jednak straszliwie, a to zażyte na pokrzepienie rezonu arkanum spirytusowe buchnęło całą siłą.

Pani Zbąskiej żal się zrobiło, że za prostą niedomyślność tak doktliwie musiała karcić wiernego sługę i chciała w jaki inny ratować się sposób, a w tem pomogła jej wybornie rozchodząca się po pokoju woń spirytusowa.

— Pan za wiele dziś piłeś, panie Hałajkiewicz, — poderwała prędko, — czuć wódkę od pana... odór ten może zaszkodzić chorej...Niech się pan zechce oddalić, skończymy innym razem.

Nieprzygotowany na ten zarzut nowy, stanął pan Hałajkiewicz jak wryty i aż posiniał jak burak tak w jednej chwili wszystek zaparł w sobie oddech.

— Skarż mię Boże, — wybąknął prawie niezrozumiale, bo chcąc jak najmniej wypuszczać oddechu, dławił nieborak słowa w gardle.

C. d. n.

Znak czasu.

Czy słyszałeś o nowym dziwolągu, jaki znowu wymyślili bolszewicy — zapytał mnie wczoraj, jeden z moich znajomych.

— Z pewnością masz na myśli ich wędrowne kuchnie komunalne, gdzie za „słone“ pieniądze dostaje się marne jadło.

— To już stara historja.

— A to może myślisz o skasowaniu świąt w bolszewji.

Ależ i to już można nazwać chybionym eksperymentem — komentował tamten, — gdyż w ostatnich czasach fabryki wprowadzają nową rachubę czasu, gdzie to co: 5, 10 i 15 dzień każdego miesiąca świętuje się, z czego naturalnie powstało takie zamieszanie, że tylko patrzeć, jak reformatorom komunistycznym nie pozostanie nic lepszego, tylko z powrotem przywrócić dawną niedzielę chrześcijańską. Ależ i to nie jest ostatnim objawem ich schorzałych umysłów.

Więc cóż takiego? — spytałem z ciekawością, nie mogąc odgadnąć.

Oto w bolszewji z braku drzewa, biura pogrzebowe nie sprzedają już trumien, tylko je wypożyczają. Wypożyczone trumny po odprawieniu obrzędów pogrzebowych odnosi się — do zakładów pogrzebowych. A tymczasem nieboszczyków zakopuje się do ziemi bez trumien.

— Co ty opowiadasz, to niemożliwe.

I ja tego nierozumiem – przerwał mi tamten, w kraju brak drzewa, a bolszewicy nietylko nim zasypują Europę, przywodząc wprost do rozpaczy przedsiębiorstwa drzewne, ale jeszcze chcieli zabić swojemi deskami Amerykę, tylko ta ostatnia umiała im się oprzeć, wiedząc, ile potu, łez i krwi spływa przy jego rąbaniu.

— I to się nazywa polityką.

Dziwicie się panowie bolszewikom — wtrącił jakiś pan, przysłuchując się naszej rozmowie, a u nas niedawno w Toruniu sprzedano na licytacji za niezapłacone podatki także kilka trumien. Dodać przytem należy, że taki wypadek miał miejsce w kraju kulturalnem, czego nam odmówić przecież nie można.

—Straszne naprawdę i wprost nie do uwierzenia.

—Tak, tak, panowie, smutne jednak jest to charakterystyczny znak czasu, że nawet trumny idą na licytację za podatki, a gdzie indziej z oszczędności fałszywej zmarłych kładzie się do grobu bez czterech marnych desek... *Skora.*

Porady prawne.

P. M. P. Chęciny. Nie znając dokładnie podstaw wymiaru nie możemy stanowczo zbadać, czy wymierzono Panu podatki zgodnie z przepisami, a tylko ogólnie podajemy: 1) Podatek majątkowy wymierzono przed kilku laty, a teraz tylko ściągają oznaczone każdorazowo przez Ministerstwo jego raty; przeciw samemu wymiarowi już obecnie zarzutów wnosić nie można, tylko przeciw wysokości rat, o ile jest do tego podstawa. 2) Skoro panowie pracujecie we dwóch we młynie, to podatek obrotowy prawdopodobnie się należy. 3) Podatek od nieruchomości opłacają domy po miastach, a nie na wsi.

Kącik lekarski.

Ludzie anemiczni i zasady ich leczenia. Niedokrewność czyli anemja rozwinąć się może u każdego człowieka, a więc tak u dziecka, jak u dorosłego, tak u mężczyzny jak u kobiety. — W klinice napotyka się najrozmaitsze typy niedokrwistości. Jedne z nich — to przypadki anemji, powstające na tle innych chorób, a więc są to tzw. niedokrewności następowe (wtórnc), drugie natomiast — to niedokrewności „pierwotne“ czyli występujące samoistnie, bez tła w postaci innego schorzenia. Grupa niedokrewności następczych jest duża. Należą tu anemje pokrwotokowe o charakterze osrtym (po dużych krwawieniach), lub chronicznym (niedokrewności powstające przez drobniejsze, lecz często powtarzające się krwawienia np. przy wrzodzie żołądka, raku itp.), dalej niedokrewności, pozostające w związku z zatruwaniem uśtroju przez jady bakteryjne lub chemiczne, niedokrewności wywołane obecnością pasożytów w organizmie etc. — Grupa anemij pierwotnych reprezentowaną jest zasadniczo przez dwa schorzenia: — niedokrewność Biermer'a czyli złośliwą, oraz blednicę, która nagabuje wyłącznie kobiety w okresie dojrzewania płciowego.

Istota niedokrewności polega na jakościowo gorszym składzie krwi. W chorobach tych zmniejsza się mianowicie zawartość czerwonych ciałek we krwi, oraz powstaje tamże niedobór barwika — (hemoglobiny), który odgrywa rolę roznosiciela tlenu.

Badając ludzi anemicznych stwierdzamy przedewszystkiem, że są oni bladzi, przyczem bladość ta dotyczy nietylko skóry, ale również błon śluzowych (spojówki ,podniebienie, błona śluzowa warg.) Subjektywnemi objawami niedokrewności jest osłabienie sprawności fizycznej i umysłowej, częste zawroty i bóle głowy, senność, ociężałość, wybitna skłonność do omdleń. Ze strony serca stwierdza się przyspieszenie akcji serca, szybkie męczenie się po wysiłkach, bardzo często przez słuchawkę słyszy się w sercu szmery nieorganiczne nad zastawkami, oraz buczenie w żyłach.

W zakresie przewodu pokarmowego powstają objawy upośledzonego trawienia, wyrażające się brakiem łaknienia, mdłościami, nieregularnością wypróżnień itp. — W przypadkach niedokrewności, powstających ostro, nagle, zatem w niedokrewnościach, wywcłanych przez znaczny krwotok zewnętrzny lub wewnętrzny, objawy powyższe są o wiele gwałtowniejsze i szybko kończą się zapadem (utrata przytomności, tętno nitkowate, bardzo prędkie bicie serca itp.), który sprowadza zgon, o ile nie będziemy ratować przez natychmiastową transfuzję krwi chorego.

Myślą przewodnią w leczeniu stanów anemicznych winno być w każdym przypadku wyszukanie i usunięcie przyczyny cierpienia. W wielu razach nie sprawia to trudności (chodzi tu oczywiście o niedokrewności pierwotne), albowiem podłoże choroby często jest wyraźne i wykrywalne, niekiedy jednak czynnik chorobotwórczy staje się trudny

do stwierdzenia, co może naprowadzać na myśl o niedokrewności samoistnej.

Pozatem staramy się poprawić skład krwi przez leczenie dietetyczne, polegające na forsownem odżywianiu chorych pokarmami, obfitującemi w składniki odżywcze i tzw. witaminy (nabiał, owoce, jaja itp.), dalej staramy się, chorych wstawić w jak najlepsze pod względem higjenicznym warunki mieszkaniowe, umożliwiamy im korzystanie z leczniczych własności świeżego powietrza i światła słonecznego. Znakomicie działa pobyt w okolicach górzystych i zdrojowiskach (balneoterapja), stąd też zamożniejsi pacjenci nie powinni żałować grosza na korzystanie z takiego leczenia.

Ze środków aptecznych z dobrym skutkiem stosujemy przetwory arszenikowe i żelazo, ponadto — w niektórych przypadkach — posługujemy się promieniami rengenoemi i radem.

W niedokrewnościach nagłych, pokrwotokowych — o ile stan chorego zaczyna być groźny — przystępujemy do wlewań (transfuzji) krwi bądź rozczynu sterylizowanego (wyjałowionego) soli kuchennej w ilości $^1/_2$—1 litr. Niedokrewność złośliwą (pierwotna postać), która doniedawna była chorobą nieuleczalną i zawsze uśmiercała chorego, dziś leczymy z wynikiem pomyślnym wątrobą lub wyciągami z wątroby; leczenie to w krótkim stosunkowo czasie poprawia stan pacjenta.

Na zakończenie pragnę zaakcentować to, że żadnej postaci niedokrewności lekceważyć sobie nie wolno, aczkolwiek bowiem — z wyjątkiem niedokrwistości złośliwej — schorzenia te nie przedstawiają dla chorego bezpośredniego niebezpieczeństwa, to jednakże usposabiają do innych ciężkich spraw chorobowych, że wymienimy choćby taką gruźlicę. *Cand. med. Władysław Sierosławski.*

Informator.

„Czytelniczka z Chrzanowa“. Szum w uszach w połączeniu z bólem czy zawrotem głowy, może powstać na tle kataralnem, mianowicie wskutek rozprzestrzenienia się nieżytu na ucho środkowe, i wtenczas dolegliwość ta ma charakter zwykle przejściowy. Uporczywość i długotrwałość cierpienia (zwłaszcza, gdy występuje skłonność do wymiotów) wskazywałyby natomiast, że przyczyną chorobową jest albo zachorzenie ucha wewnętrznego, albo też sprawa organiczna w mózgu. Co w danym przypadku istnieje, trudno bez dokładnego zbadania orzec, tembardziej, nie możemy również udzielić Pani informacji odnośnie leczenia. Radzilibyśmy w tej sprawie zwrócić się do doświadczonego lekarza, a ten zorjentowawszy się co do istoty choroby poda Pani odpowiednie wskazówki lecznicze. Im wcześniej przedsięweźmie Pani leczenie, tem pewniejszą można mieć nadzieję poprawy zdrowia, stąd radzilibyśmy z zasięgnięciem porady lekarza nie zwlekać.

Z TEKI HUMORYSTY.

Z wielkiej chmury mały deszcz...

— No i cóż tam słychać z tą naftą odkrytą w Tucholi, o której w ostatnich czasach, tak sierdziście rozpisały się gazety?

— Jak zawsze u nas: z wielkiej chmury mały deszcz. Sprowadzeni, rzeczoznawcy stwierdzili wprawdzie, że nafta jest pierwszorzędnego gatunku, przytem pali się jasnym płomieniem i nie kopci — niestety, nie wytryska z odkrytego źródła, ale przecieka z pobliskiego składu nafty. *Sk.*

Z archidiecezji krakowskiej.

Zmiany wśród duchowieństwa.

Przeniesieni: X. Bartosik Wojciech z Wieliczki do Trzebini, X Fryc Paweł starszy z Węglówki do Oświęcimia.

Administratorem w Woli Radziszowskiej mianowany X. Bombol Ludwik.

Katechetami mianowani: X. Gałuszka Antoni w Zakopanem, X. Joniec Józef w Balinie ad Kościelec Śląski, X. Kędzior Tadeusz w Bieńkówce i Budzowie, X. Kolber Józef w Borku Fałęckim, X. Matyasik Jan w Krakowie na Dąbiu.



Miło i zdrowo upływał czas druhom ze Stow. Młodz. w Podgórzu na kol. wakacyj. w okolicy Zakopanego.

Wpisy do Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie na rok akademicki 1930/31 rozpoczynają się 1. września 1930. r.

Przy wpisie należy przedłożyć świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólno - kształcącej, dokument, stwierdzający uregulowanie stosunku do służby wojskowej oraz 3 fotografje.

Z programu W. S. H. dowiadujemy się nast. szczegółów: studja, celem uzyskania dyplomu, trwają lat 3; rok czwarty (fakultatywny), poświęcony jest pracy badawczej. — Dyplom uprawnia do osiągnięcia stanowiska urzędniczego I kategorji w państwowej służbie cywilnej, w której wymagane są wyższe studja handlowe. Studjum przewiduje 5 specjalizacyj, a mianowicie: ogólno - handlową; 2) handlu towarowego (przemysłowo-eksportowego); 3) handlu ze Wschodem (orjentalnego); 4) pedagogicznego (kształcenia nauczycieli szkół handlowych); 5) gospodarki samorządowej (miejskiej, powiatowej, społecznej i t. d.). — W r. 1929/30 wpisało się do W. S. H. w Krakowie 1115 osób. — Dalsze szczegóły w programie, który wysyła Sekretarjat Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie.

Za pomyślny wynik sprawy w sądzie jako żywe wotum ku czci M. Boskiej i św. Teresy na Zakład dobroczynny w Prądniku Białym S. O. Stow. Duszy Chrystusa **ks. Stan. Sliwa** z Brzedzianowic **ofiarował zł. 50.**

Odpowiedzi redacji.

R. W. W sprawie świętych znajdzie Pan odpowiedź w najbliższym numerze. **P. Stanisław Pitałaj w Kruszelnicy** odpowiemy w najbliższym czasie. **S. Ostr. w Rz.** Chętnych a rzetelnych rozsprzedawców Dzwonu poszukujemy, warunki podamy Panu w liście. **Leśnica** pakiet znaczków otrzymaliśmy.

Maciej Obyrtas będzie gawędził w najbliższym numerze.

Rekolekcje zamknięte

odbędą się

w Domu Rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów w Trzebini.

Dla Pań Nauczycielek: rozpoczęcie 23 sierpnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 27 sierpnia rano.

Dla uczniów szkół średnich (z wyższych klas): rozpoczęcie 27 sierpnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 31 sierpnia rano.

Dla Wdów: rozpoczęcie 2 września o godz. 8 wieczór, zakończenie 6 września rano.

Dla Panien z Bractwa Różańca św.: rozpoczęcie 9 września o godz. 8 wieczór, zakończenie 13 września rano.

Dla Kapłanów: rozpoczęcie 22 września o godz. 8 wieczór, zakończenie 26 września rano.

Dla pp. Akademików (Stud. uniwers.): rozpoczęcie 7 października o godz. 8 wieczór, zakończenie 11 października rano.

Dla Mężczyzn (Rzemieślników): rozpoczęcie 11 października o godz. 8 wieczór, zakończenie 15 października rano.

Dla Zakonników: rozpoczęcie 19 listopada o godz. 8 wieczór, zakończenie 28 listopada rano.

Dla Zakonnic: rozpoczęcie 9 grudnia o godz. 8 wieczór, zakończenie 18 grudnia rano.

Kto chce wziąć udział w rekolekcjach zamkniętych, niech się raczy zgłosić, podając swój dokładny adres. Z domu rekolekcyjnego otrzyma „kartę przyjęcia". W razie braku miejsca, damy o tem znać i poprosimy o wzięcie udziału w innym, następnym kursie rekolekcyjnym.

Wszystko, czego potrzeba z wiktu i do spania, dostaje się na miejscu, w domu rekolekcyjnym.

Za całe utrzymanie płaci się 15 zł. Osoby mniej zamożne złożą 10 złotych. Osoby zamożniejsze składają zwykle 20 zł. Osoby ubogie otrzymują miejsce bezpłatne. Opatrzność Boża za nie nagrodzi!

Adres domu Rekolekcjynego św. Józefa: OO. Salwatorjanie, Trzebinia 2 (Małopolska).

Z Polski i ze świata

Pan Prezydent Mościcki w Estonji. Dnia 9 sierpnia pan Prezydent Ignacy Mościcki wyruszył na statku »Polonia« w asyście polskiej eskadry do Estonji, złożyć rewizytę naczelnikowi państwa estońskiego. Estończycy przyjęli p. Prezydenta bardzo gościnnie. Wszystkie domy i ulice udekorowane były polskiemi i estońskiemi flagami. Przytem urządzono na cześć Prezydenta Mościckiego pierwszą od czasu odzyskania niepodległości przez Estonję tak wielką defiladę wojskową. Pan Prezydent został w Estonji dekorowany orderem Krzyża Orła i dyplomem honorowego profesora Uniwersytetu Dorpackiego. Po szeregu uroczystości pan Prezydent Mościcki wrócił przez Gdynię do Polski.

Znów żądają zwołania nadzwyczajnej sesji. Centrolew postanowił ponownie w pierwszych dniach września wystąpić do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z żądaniem zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

Zjazd legjonistów w Radomiu w tym roku nie wypadł tak imponująco, jak się tego spodziewali organizatorzy. Uroczystości rozpoczęły się złożeniem wieńców na płycie Nieznanego Żołnierza przez przedstawicieli Związku Legjonistów. Następnie ks. biskup Bandurski odprawił Mszę polową z kazaniem, po którem poświęcił sztandar Okręgowego Zw. Legjonistów w Radomiu. W końcu odbyło się odsłonięcie pomnika »Czynu Legjonów«. Marszałek Piłsudski przyjął defiladę Legjonistów, Strzelca, przysposobienia wojskowego i t. p. Uroczystości zakończyła akademja, na której przemawiał premier Sławek, gen. Rydz-Śmigły i gen. Górecki.

Wymiana zniszczonych pieniędzy. Pieniądze papierowe uszkodzone, zasmarowane i t. p. można wymieniać we wszystkich oddziałach Banku Polskiego, o ile można rozpoznać ich numer kolejny, czy seryjny. Za wymianę pobierana jest opłata manipulacyjna w wysokości 50 gr.

X. Targi Wschodnie pod protektoratem Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego rozpoczną się 2 września b. r. we Lwowie. Prezydent Rzplitej polecił swe zastępstwo na tegorocznych Targach min. Kwiatkowskiemu, gdyż sam w tym czasie nie może przybyć do Lwowa.

Wystawa komunikacyjno - Turystyczna w Poznaniu została zamknięta. Według obliczeń wystawę zwiedziło 400.000 osób, tak z Polski, jak i z zagranicy. Dokonano również szeregu tranzakcji handlowych m. in. sprzedano za granicę 28 lokomotyw wartości 12 milj. zł.

Zmiana przepisów o kapitalizacji rent inwalidzkich. Kapitalizacja rent inwalidzkich polega na tem, że skarb państwa wypłaca inwalidzie jednorazowo większą sumę pieniędzy. Następnie przez pewien czas nie płaci mu renty miesięcznej. W myśl nowego rozporządzenia do załatwienia spraw kapitalizacji rent uprawnione będą nie wszystkie starostwa (jak dotychczas), lecz te, w których znajdują się referaty do spraw inwalidzkich.

Tegoroczne zbiory żyta nie są gorsze od zeszłorocznych. Wprawdzie według oceny fachowców żyto wczesnego zbioru jest mniej wartościowe gdyż kłosy przedwcześnie dojrzały przez co ziarno nie zdołało się należycie wykształcić. Naogół jednak zbiory żyta w ogólno-krajowem zestawieniu zapowiadają się nie źle i nie są gorsze od zeszłorocznych.

Starorusini potępiają „Ukraińców". Ruska Partja Starorusinow ogłosiła oświadczenie potępiające »Ukraińców« za ich bandyckie napady i podpalania. Twierdzą oni, że Rusini są narodem spokojnym i wiernym rządowi polskiemu. Takimi byli i za czasów austrjackich tylko, że Austrja obałamuciła część inteligencji ruskiej i stworzyła nowy naród ukraiński dotychczas w historji nieznany. Jednak Rusini tej nazwy nie przyjęli i zamiast narodu ukraińskiego stworzono tylko partję ukraińską za co byli na każdym kroku terroryzowani przez »Ukraińców«. W końcu odezwy Rusini proszą w interesie prawdy i w interesie wspólnej ojczyzny, by nie mieszać pojęć »Rusin« i »Ukrainiec« i nie przypisywać Bogu ducha winnym Rusinom, bandyckich czynów ukraińskich mołojców.

Dwa świętokradztwa. W kościele w Siermieczku pod Bydgoszczą nieznani sprawcy rozbili Tabernakulum i skradli kielich mszalny, oraz inne naczynia liturgiczne. — Również w Błędowie w powiecie będzińskim niewyśledzeni sprawcy dokonali świętokradztwa. Złoczyńcy wylali Oleje św. i rozsypali komunikanty, a naczynia pozabierali.

Bunt więźniów w Poznaniu. W Poznaniu w więzieniu śledczem wybuchł bunt więźniów kryminalnych, z powodu złego odżywiania. Więźniowie powybijali szyby i zniszczyli urządzenia cel. Gdy zaspokojenie głodu więźniów nie odniosło skutku wezwano straż ogniową, która użyła hydrantów i zmusiła więźniów do otwarcia drzwi. Część więźniów zostanie przetransportowana do Wronek, a reszta do aresztów policyjnych.

„Arcybiskupa" marjawickiego nie chcą w Ameryce. »Arcybiskup« marjawicki Kowalski od czasu wypuszczenia go z więzienia starał się w konsulacie amerykańskim o zezwolenie na wyjazd do Stanów Zjedn. Rząd Stanów Zjedn. nie pozwolił na wyjazd Kowalskiemu, gdyż według ustaw amerykańskich wyjazd osób znajdujących się w stanie oskarżenia jest niedozwolony. A tymczasem sprawa »arcybiskupa« Kowalskiego nie jest jeszcze skończona, został on tylko wypuszczony na jakiś czas pod warunkiem, że się w każdej chwili zgłosi na dalsze rozprawy sądowe.

Miljon zł. strat wskutek pożarów. Pomorskie Stowarzyszenie ubezpieczeń ogłosiło, że w województwie pomorskiem w czerwcu było 51 pożarów, wynoszących ponad miljon zł. strat. Najwięcej pożarów spowodowanych było przez zbrodnicze podpalenie z zemsty, lub dla zysku.

Ostrzeżenie dla emigrantów. Powołane czynniki przestrzegają chcących udać się za morze emigrantów polskich przed akcją kolonizacyjną ks. Młynarczyka. Akcja ta nie jest uzgodniona z interesami wychodźtwa polskiego i może spowodować wielkie rozczarowanie i szkody niepowetowane u tych, którzy padną jej ofiarami. Także pod względem kościelno prawnym i dyscyplinarnym osoba ks. Młynarczyka nie daje żadnej gwarancji.

Bułgarja zamówiła w Polsce 22 lokomotywy. Z tego firma »Cegielski« otrzymała zamówienie na 12 parowozów, a fabryka maszyn w Chrzanowie na dalsze 10. Dotychczas koleje bułgarskie zamawiały parowozy w Niemczech.

Znów katastrofa w niemieckiej kopalni. Nieszczęście prześladuje niemieckie kopalnie. W ostatnich dniach znów nastąpił gwałtowny wybuch gazów w kopalni węgla w Klarenthal, wskutek czego 19 górników poniosło ciężkie rany. Czterech z nich walczy ze śmiercią.

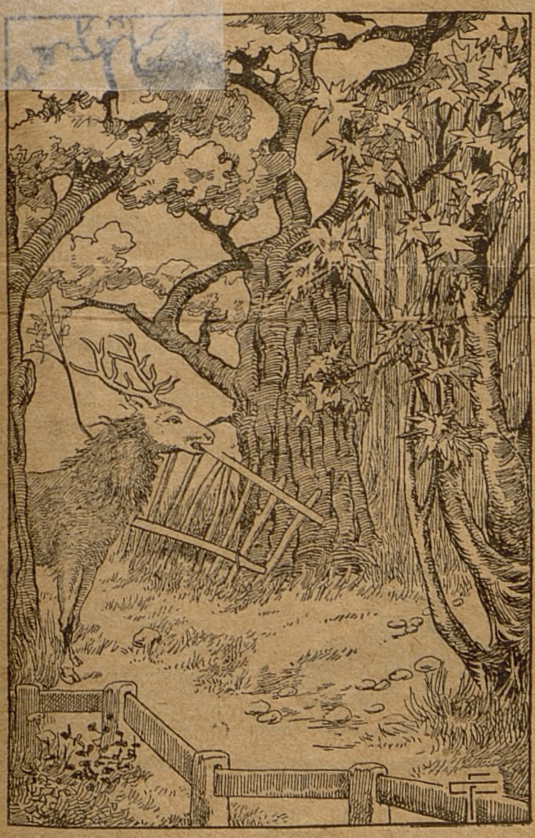
Kryzys w Ameryce rozszerzył się nawet i na przemysł automobilowy. Największy fabrykant samochodów Ford, zamknął swoje główne zakłady w Detroit, wskutek czego produkcja samochodów spadła o 32%.

Straszny głód w Rosji. Na Syberji w mieście Chabarowsku szerzy się straszny głód. Wszystkie rynki i sklepy w tem mieście są puste a większość z nich zamknięta. Dowóz żywności jest zupełnie wstrzymany. Niewielkie zapasy chleba znajdują się pod ochroną żołnierzy, z których tylko komuniści i żołnierze z czerwonej armji dostają małe racje. Na wypadek mogącej wybuchnąć rewolucji głodowej wzmocniono posterunki wojskowe.

W samej zaś Moskwie wskutek ciężkich chorób wynikłych przeważnie z chleba, zrobiono kontrolę w piekarniach. Wyniki tej kontroli, nawet jak na stosunki sowieckie wypadły zastraszająco. Stwierdzono mianowicie, że w chlebie znajduje się dużo rozmaitych odpadków, jak papier, ścierki, robaki i igły, niedopałki od papierosów a nawet szkło.

W Chinach rozgorzała rewolucja bolszewicka. W nękanych od szeregu lat Chinach wybuchła rewolucja bolszewicka. Pod bronią stanęło ponad 60 tys. uzbrojonych komunistów, mordując ludzi, paląc i grabiąc miasta. Obecnie Chińczycy są podzieleni na trzy armje wzajemnie ze sobą walczące. Ze względu na tak straszną sytuację w Chinach, w Japonji zarządzono ostre pogotowie wojskowe. Japonja prawdopodobnie w porozumieniu z innemi mocarstwami zamierza skłonić Chińczyków do zaprzestania wojny wewnętrznej w celu wspólnego wystąpienia przeciw bandom bolszewickim.

Z Indyj. W Bengalji wschodniej (Indje) wybuchła wojna domowa pomiędzy mahometanami a Hindusami. Ponieważ mahometanie są liczniejsi w tych okolicach, więc mordują Hindusów i niszczą ich majątki. Tymczasem w Indjach właściwych nawet młodzież rozpoczęła walkę z Anglją, wskutek czego doszło kilkakrotnie do starcia między policją a młodymi Hindusami. Gandi zaś wzywa Hindusów narazie do zaprzestania walki. Sam natomiast ma być zwolniony z więzienia i udać się do Londynu na konferencję angielsko-hinduską. Na konferencji tej Anglja ma zamiar zrównać Indje z innemi kolonjami angielskiemi. Wobec tego Indje weszłyby do Związku narodów będących pod panowaniem angielskiem, jako dominja. Wskutek rozbierzności poglądów w Indjach panuje ogromny chaos. Ponowne aresztowanie prezesa indyjskiego kongresu narodowego Patela wywołało gwałtowne demonstracje i nowy rozlew krwi. Sytuacja w Indjach jest nadal groźna.



Myśliwy jest tuż obok jelenia, a stoi najspokojniej. Poszukajcie myśliwego!

Polacy z Chin w W. S. H. w Krakowie. Abiturjenci polskiego gimnazjum w Harbinie (w Chinach), studjują współcześnie na wszystkich latach w W. S. H. w Krakowie z tą wytyczną, by po ukończeniu studjów wrócić do Chin i być pionierami polskiej ekspanzji gospodarczej na Dalekim Wschodzie. — Byłoby pożądanem, by przemysłowcy i eksporterzy polscy, interesujący się tą sprawą, dali możność tymże studentom zaznajomienia się towarami i sprawami, wchodzącemi tu w rachubę, już podczas ich studjów w Krakowie. Władze akademickie W. S. H. w Krakowie najchętniej poprą nawiązanie kontaktu sfer gospodarczych z owymi studentami, oraz uczynią w zakresie naukowym chętnie wszystko, coby było wskazanem, by poprzeć kształcenie tychże studentów w kierunkach specjalnych, uwzględniających możliwości eksportowe polskiego przemysłu. Wnioski ze strony zainteresowanych sfer przemysłowych i handlowych należy skierować pod adresem: „Seminarjum towaroznawstwa i inicjatywy gospodarczej Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, ul. Sienkiewicza 4".

Czy wiecie że:

... nazwa »gobelin« pochodzi od sławnych farbiarzy francuskich, którzy żyli w 16-tym wieku i na farbowaniu delikatnych dywanów i tkanin dorobili się wielkiego majątku.

... zużycie tytoniu w Stanach Zjedn. wzrosło w ostatnich latach z 16 miljonów funtów na 41 miljonów funtów rocznie.

... u nas w ciągu jednego miesiąca dochody z papierosów przyniosły 39 miljonów zł.

... według obliczeń tegorocznego spisu ludności w Meksyku (Ameryka) wynosi 16,404 000 osób. W tej liczbie jest 8,065.695 mężczyzn, a 8,338 335 kobiet, czyli że kobiet w Meksyku jest blisko o 300.000 więcej od mężczyzn.

PRZEDPŁATA WYNOSI:
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20.
Numer pojedynczy 20 gr.
W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr.
W Danji 7 koron.
Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Straszewskiego l. 17-18
Nr. P. K. O. 404.712 — Nr. Telefonu 128-20.
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł.
Cwierć „ 40 „ — ósemka „ 20 „
Za jednołamowy wiersz mm. 80 groszy.
W tekście 2 razy drożej. —

Za Redakcję i Wydawn. z ramienia Katol. Związku Wydaw. odpowiada Ks. Władysław Długosz.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie — ul. Kazimierza Wielkiego 95.